
Działy spadkowe : (prawo intertemporalne, powrót i wyrównanie)

Palestra 4/3(27), 56-61

1960

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ZAGADNIENIA PROBLEMOWE W ŚWIETLE PRAKTYKI SĄDOWEJ

Działy spadkowe

(Prawo intertemporalne, powrót i wyrównanie)

Józef K. był właścicielem gospodarstwa rolnego o powierzchni 22 ha 3 390 m² z zabudowaniami i inwentarzami. Aktem notarialnym z 1935 r. Nr rep. 141 Józef K., mający 6 dzieci, połowę powyższej nieruchomości od strony północnej, tj. ha 1 695 m², wraz z połową zabudowań i inwentarzy darował swej córce Natalii P. — jak podano w akcie — „tytułem udziału majątkowego, wyczerpując na jej rzecz połowę dozwolonej przez prawo części rozrządzalnej, ze szczególnych względów zwalnając darowiznę tę od powrotu do masy spadkowej”. Darczyńca zmarł w 1952 r. i w dn. 30.IX.1957 r. jeden z pozostałych synów zmarłego wystąpił do Sądu Powiatowego w Ostrowi Mazow. o dział majątku spadkowego, składającego się z powyższej nieruchomości.

Sąd Powiatowy, stwierdziwszy odpowiednio prawa do spadku po Józefie K. na rzecz żony i sześciorga dzieci zmarłego, uznał, opierając się na przepisach Kod. Nap., że część rozrządzalna w dacie aktu wynosiła $\frac{1}{4}$ majątku, że wobec tego połowa tej części, tj. $\frac{1}{8}$, stanowi własność obdarowanej Natalii P., reszta zaś darowizny, tj. $\frac{3}{8}$ nieruchomości, powraca do masy spadkowej, i że wobec tego przedmiotem działu pomiędzy spadkobiercami (wliczając do nich i Natalię P.) jest $\frac{7}{8}$ nieruchomości. Wychoząc z tych założeń, Sąd Powiatowy dokonał działu $\frac{7}{8}$ nieruchomości pomiędzy spadkobiercami oraz zniósł współwłasność pomiędzy spadkobiercami a Natalią P. jako właścicielką $\frac{1}{8}$ nieruchomości.

Postanowienie to zaskarżyła rewizją Natalia P. Na rozprawie w Sądzie Wojew. dla wojew. warszawskiego w dn. 8.I.1960 r. pełnomocnik Natalii P. adw. Stanisław Garlicki w swym przemówieniu podniósł m.i., co następuje:

I

Sąd Powiatowy zastosował w niniejszej sprawie częściowo przepisy obecnego prawa spadkowego (co do ustalenia ułamkowych udziałów spadkobierców w spadku), a częściowo przepisy Kod. Napoleona. Taki

system jest oczywiście niedopuszczalny. Spadek został otwarty 11.III. 1952 r. i wobec tego stosować można tylko przepisy obecnie obowiązującego prawa spadkowego, jak to wynika z art. 174 pr. spadk. i art. XVIII przep. wpraw. pr. spadkowe. Okoliczność, że akt darowizny części majątku przez spadkodawcę nastąpił w 1935 r., a więc pod rządami przepisów Kod. Nap. i kod. zob., jest zupełnie obojętna dla oceny spadkowych konsekwencji tej darowizny. Zgodnie bowiem z art. XIX przep. wpraw. pr. spadk., do umów dotyczących praw spadkowych stosuje się prawo obowiązujące w chwili zawarcia tych umów tylko w kwestii zdolności osób, formy czynności prawnej i wad oświadczenia woli. Również art. XXX przep. wpraw. pr. rzecz. nie podważa w niczym tezy, że do sprawy niniejszej stosować należy obecnie obowiązujące prawo spadkowe. Przepis art. XXX przep. wpraw. pr. rzecz. nakazuje tylko dokonać oceny aktu darowizny w zakresie skutków rzeczowych według przepisów Kod. Nap., nie rzutuje zaś w niczym na spadkowe konsekwencje tego aktu. W tym zakresie mogą tu wchodzić w grę tylko przepisy prawa spadkowego, tzn. — jak wykazałem wyżej — przepisy obecnego prawa spadkowego.

Powołać się tu należy na orzeczenie S.N. Nr 1 Co 29/57, nakazujące oceniać dział za życia sporządzony przed rządem przepisów Kod. Nap. według przepisów obecnego prawa spadkowego, jeżeli spadkodawca zmarł po 31.XII.1946 r., oraz na wyczerpującą do tego orzeczenia glosę J. Pietrzykowskiego (OSP nr 4 z 1959 r., str. 206 i nast.). Przytoczyć również pragnę pracę Anny Lamparskiej pt. „Działy za życia według Kod. Napoleona” („Nowe Prawo” nr 7—8/58, str. 105 i nast.). W pracy tej autorka pisze na str. 107: „Jeżeli spadkodawca rozporządził całym lub częścią swego majątku poprzez darowizny, nie mające charakteru działu za życia (...), gdy omawiana czynność zdziałana została przed rządami K.C.Nap., a spadek otwarty po wejściu w życie prawa spadkowego z 1946 r. — dziedziczenie reguluje się przepisami tego prawa”. Jak widzimy, w sprawie niniejszej stosować należy przepisy obowiązującego obecnie prawa spadkowego i tylko tego prawa.

II

To ustalenie ma dla oceny zasadności zaskarżonego orzeczenia na-der istotne znaczenie. Kod. Napoleona hołduje, jak wiadomo, w dziedzinie prawa spadkowego systemowi rezerwy. System ten polega na przyznaniu każdemu powołanemu spadkobiercy odpowiedniego udziału w masie spadkowej. Konsekwencją systemu rezerwy jest instytucja

powrotu przewidziana w art. 829 oraz w art. 843 i nast. Kod. Nad. Powrót polega na tym, że każdy ze spadkobierców powraca do masy spadkowej wszystko to, co otrzymał m.i. w drodze darowizny, chyba że nie przekracza ona części rozrządzałnej i jest dokonana ponad udział i bez obowiązku powrotu. Jeżeli chodzi o nieruchomości, to z reguły powrót musi nastąpić w naturze, przy czym ulegający powrotowi przedmiot darowizny przestaje być własnością obdarowanego i wchodzi w skład spadku po darującym (art. 850, 858 i 859 Kod. Nap.). Pozwolę sobie przytoczyć uwagi na ten temat C. Demolomba z jego pracy „O spadkach” (W-wa 1901 r., tom IV, str. 428): „Darowizna nieruchomości przedstawia tę główną różnicę, że powstały z niej obowiązek powrotu ma za przedmiot rzecz określoną, samą nieruchomość w tożsamości. Czyli, nieruchomość darowana powraca do spadku, jak gdyby nigdy z niego nie wychodziła, i winna być uważana, jak gdyby nigdy nie przestała należeć do spadkodawcy, tak iż spadek powraca do stanu, jaki by przedstawiał, gdyby darowizna nie miała miejsca”. Stosując błędnie w niniejszej sprawie nie znaną prawo spadkowemu z 1946 r. instytucję powrotu, Sąd Powiatowy konsekwentnie uznał za własność P. tylko 1/8 nieruchomości (połowę części nierozrządzałnej), a za własność spadkodawcy pozostałe 7/8, i dokonał działu tych 7/8 między wszystkich spadkobierców, uwzględniając wśród nich także i obdarowaną P.

III

Prawo spadkowe z 1946 r. nie przyjęło systemu rezerwy, lecz system zachowku (art. 151 i 156). Prawo nasze nie przewiduje obowiązkowego udziału spadkobiercy w masie spadkowej, lecz tylko przyznaje spadkobiercy koniecznemu, jeżeli został pominięty, wierzytelność do spadkobierców, równającą się połowie jego udziału.

Konsekwentnie prawo spadkowe nie zna instytucji powrotu, zna natomiast zupełnie odmienną instytucję wyrównania (art. 63—68 i art. 161—166 pr. spadkowego). Pomijając na razie zagadnienie zachowku, trzeba stwierdzić, że wyrównanie nie oznacza powrotu cokolwiek do masy spadkowej. Jest ono jedynie operacją czysto rachunkową, polegającą na doliczeniu do masy wartości przysporzenia, którym może być w pewnych okolicznościach darowizna. Wynika to z art. 65 pr. spadk. Powołać się nadto mogą na wywody Gwiazdomorskiego w jego pracy „Prawo spadkowe” (W-wa 1959 r.), gdzie na str. 236 czytamy: „Samo wyrównanie jest zaś operacją rachunkową stanowiąca

podstawę przeprowadzenia działu". Podobnie w powołanej wyżej glosie Pietrzykowski (str. 210) pisze: „Z art. 65 i 66 pr. spadk. wynika bowiem, że przysporzenia dokonane przez spadkodawcę na rzecz jego zstępnych nie stanowią spadku po nim, nie ulegają bowiem powrotowi do masy spadkowej i podziałowi wraz z tą masą. Doliczenie do spadku, tj. do majątku pozostałego po spadkodawcy, jest potrzebne jedynie do określenia wartości sched spadkobierców, zaliczenia na poczet tych sched otrzymanych przez poszczególnych spadkobierców przysporzeń nie zwolnionych od obowiązku wyrównania i ustalenia, co komu ostatecznie przypadnie ze spadku. Wyrównanie przysporzeń jest więc operacją rozrachunkową, natomiast rzeczywistemu formalnemu podziałowi ulega jedynie spadek”.

Obdarowany spadkobierca nie zwraca więc niczego do masy: własność przedmiotu darowizny pozostaje przy nim, a jedynie ze spadku bierze odpowiednio mniej.

Stąd też wziął się art. 66 pr. spadkowego, normujący sytuację, gdy spadkobierca z tytułu przysporzenia otrzymał więcej, niż wynosi jego udział w spadku. Spadkobierca nie zwraca do spadku nadwyżki (pomięgam w tej chwili zagadnienie zachowku), nie uczestniczy natomiast w działu spadku. I to jest zupełnie zrozumiałe. Skoro pozostali spadkobiercy zostaną zaspokojeni ze spadku bądź też przysługiwać im będzie tylko wierzytelność z tytułu zachowku do obdarowanego, to nie ma żadnej potrzeby, by obdarowany zwracał cośkolwiek do spadku. Nie ma on również żadnego tytułu do udziału w działu spadku, gdyż udział jego jest już pokryty, nawet z nadwyżką, przysporzeniem. Komentatorzy ograniczają się w tej sprawie właściwie do powtórzenia przepisu art. 66 pr. spadk. (np. Gwiazdomorski: op. cit., str. 237; Aleksander Baziński: Prawo spadkowe, Łódź 1948, str. 188; Władysław Chojnowski: Prawo spadkowe, W-wa 1951, str. 9).

IV

Przejdźmy do sprawy zachowku. Wyrównanie w tym wypadku normują przepisy art. 161—168 pr. spadk. Dla ustalenia zachowku dolicza się wartość przysporzeń i darowizn w określonych w tych przepisach wypadkach. Dolicza się je także, a nawet przede wszystkim wtedy, gdy przysporzenia i darowizny przekraczają udział spadkobiercy. Nie ma to jednak (poza nie wchodzącym w niniejszej sprawie wypadkiem z art. 165 pr. spadk.) żadnego wpływu na tytuł własności wynikający z przysporzenia lub darowizny, a to ze względu na charakter zachowku jako

wierzytelności (art. 156 pr. spadk.). Doliczenie jest również tylko operacją rachunkową i służy jedynie do określenia ewentualnej wierzytelności koniecznego spadkobiercy do obdarowanego, nie naruszając w niczym tytułu własności wynikającej z przysporzenia lub darowizny.

V

To zagadnienie jest zresztą w sprawie niniejszej obojętne. Skoro przedmiotem darowizny na rzecz P. była tylko połowa majątku, to pozostała masa spadkowa pokrywa połowę udziału spadkobierców koniecznych (art. 151 pr. spadk.) i nie przysługuje im z tytułu zachowku żadna wierzytelność. Nie zachodzi więc potrzeba dokonywania nawet czysto obliczeniowego wyrównania z art. 161 i nast. pr. spadk. Z aktu Nr rep. 141 wynika zaś wyraźnie, że przedmiotem darowizny była połowa nieruchomości we wsi K. Nieruchomość ta ma 22 ha 3 390 m² powierzchni, zaś z § 2 aktu wynika, że przedmiotem darowizny jest 11 ha 1 695 m² (wraz z połową zabudowań i inwentarzy). Zawarty w akcie zwrot, że spadkodawca wyczerpał na rzecz obdarowanego połowę wartości części rozrządzałnej, może mieć tylko to znaczenie, że wszystko to, co było darowane ponad połowę części rozrządzałnej, ulegało według stanu prawnego z daty darowizny powrotowi do masy. Jak wskazałem jednak wyżej, zagadnienie powrotu w tej sprawie nie istnieje. Nie trzeba dodawać, że dla określenia zachowku spadkobierców decydują przepisy prawa spadkowego z 1946 r. (art. 151 pr. spadk.), a nie przepisy art. 913 i nast. Kod. Nap. o części rozrządzałnej. Zakres części rozrządzałnej ustala się zgodnie z art. 922 Kod. cyw. Nap. według stanu z daty śmierci spadkodawcy (1952 r.), w tej zaś dacie obowiązywało już prawo spadkowe i jego przepisy o zachowku, a nie przepisy Kod. Nap. o części rozrządzałnej.

VI

W sprawie niniejszej Sąd nie miał więc żadnych podstaw do ograniczenia przedmiotu darowizny na rzecz P. do 1/8 nieruchomości. Połowa nieruchomości jako przedmiot darowizny stanowi własność P. i do spadku w ogóle nie wchodzi. Przedmiotem działu może być tylko druga połowa nieruchomości, przy czym w działle tej drugiej połowy P. nie będzie już uwzględniona zgodnie z art. 66 pr. spadk. Sąd ponadto mógł znieść współwłasność pomiędzy P. jako współwłaścicielką połowy nieruchomości a tymi z pozostałych spadkobierców, którym przydzielił

(niepodzielnie bądź w określonych częściach) pozostałą połowę tej nieruchomości. Przy znoszeniu współwłasności Sąd powinien wziąć pod uwagę, że wola spadkodawcy sła wyraźnie w tym kierunku, by P. otrzymała północną połowę nieruchomości.

VII

Ubocznie już tylko pragnę dodać, że dokonany przez Sąd Powiatowy dział wykazuje i dalsze wadliwości. Sąd podzielił nieruchomość na 3 paski ziemi o takiej konfiguracji, że długość każdego paska przekracza 30-krotnie jego szerokość. Zgodnie z § 53 pkt 4 rozp. wyk. z 27.VIII. 1928 r. w brzmieniu nadanym przez rozporządzenie z dn. 10.X.1933 r. (Dz. U. Nr 111, poz. 319), utworzone działki powinny mieć takie rozmiary, by długość działki nie przekraczała jej szerokości więcej niż 10-krotnie. Sąd Powiatowy przydzielił M. K. działkę o powierzchni około 7 ha, przyjmując wartość 1 ha na 18 000 zł. Obciążył go jednocześnie spłatą blisko 100 000 zł (nie ulegającą odroczeniu, gdyż pozostali spadkobiercy są rolnikami), tzn. że spłata wynosi blisko 6/7 wartości przydzielonej działki, co gospodarczo nie da się niczym usprawiedliwić. Sąd pominął wreszcie, że P. na północnej połowie nieruchomości gospodaruje od daty darowizny, tj. od 1935 r., a więc blisko 25 lat, wprowadzenie więc zmian po tak długim okresie również nie jest pożądane (zob. powołaną głosem Pietrzykowskiego, str. 209).

Z tych wszystkich zasad, zważywszy, że Sąd Powiatowy przeprowadził dział opierając się na zasadniczo błędnej koncepcji powrotu, że przyjęcie właściwej koncepcji zachowku wymaga przeprowadzenia działu z oparciem się na odmiennych zasadach — uważam, że całe zaskarżone postanowienie Sądu Powiatowego powinno ulec uchyleniu, a sprawa przekazana Sądowi Powiatowemu do ponownego rozpoznania.

*

Sąd Wojewódzki orzeczeniem z dn. 15.I.1960 r. zaskarżone postanowienie Sądu Powiatowego uchylił i przekazał sprawę temuż Sądowi do ponownego rozpoznania.